

# Kolejne wygrane w sprawie opłat półkowych

## Handel

Patrycja Otto  
patrycja.otto@infor.pl

W polskich sądach zarejestrowane są setki spraw o opłaty półkowe. Producentów do występowania z pozwem przeciwko sieciom zachęca coraz większa liczba wygranych: i to już nie tylko z marketami spożywczymi, od których wszystko się zaczęło, lecz także budowlanymi czy z elektroniką użytkową.

Przykładem jest wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 21 stycznia 2014 r. (sygn. akt XXVI GC 129/12), w którym od Leroy Merlin Polska została zasądzona na rzecz spółki „K.K.K.” R. Kopicieki, Cz. Gawryszewski sp.j. kwota 3,5 mln zł wraz z odsetkami ustawowymi od 12 listopada 2010 r. Sąd uznał bowiem, że pobieranie innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży jest zakazane na mocy art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 1993 r. nr 47, poz. 211 z późn. zm.).

– Wyrok nie jest jednak prawomocny, przysługuje od niego apelacja – zaznacza adw. Leszek Ziomek z Kancelarii Adwokackiej Włodarczyk Ziomek & Wojciechowski, który prowadzi kilkanaście spraw przeciwko sieciom handlowym.

Zakończona 20 grudnia 2013 r. inna sprawa dotycząca opłat półkowych również dowodzi, że warto walczyć, do końca, wykorzystując wszystkie dostępne środki. W niej Sąd Apelacyjny w Krakowie zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z 23 września 2011 r. i zasądził na rzecz powoda 700 tys. zł wraz z odsetkami i kosztami procesu. Uzyskanie takiego wyroku nie było jednak łatwe.

– Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej w zakresie zwrotu pobranych od 2007 r. niedozwolonych opłat przez firmę Domex, do której należy znana sieć sklepów Avans, a wcześniej Media Expert, złożyliśmy w imieniu naszego klienta w marcu 2010 r. Następnie złożyliśmy pozew. W sprawie tej zapadło aż sześć wyroków, trzykrotnie na niekorzyść dostawcy – tłumaczy Łukasz Misiak, radca prawny współpracujący ze spółką Wertus Profesjonal-

na Windykacja, który obecnie prowadzi 11 spraw o opłaty półkowe.

Jak dodaje, w trakcie procesu pojawił się moment zawahania, czy warto dalej walczyć: Sąd Apelacyjny w Krakowie 25 stycznia 2012 r. oddalił bowiem apelację powoda.

– Wówczas dostawca musiał zapłacić koszty procesu w wysokości kilkudziesięciu tys. zł. Zastanawiał się, czy warto wnieść skargę kasacyjną, zwłaszcza że jego sytuacja finansowa nie była najlepsza, a dalsza walka wiązała się z dodatkowym wydatkiem. Byliśmy jednak przekonani do swoich racji

i złożyliśmy skargę kasacyjną – opowiada Łukasz Misiak.

Prawnicy przyznają, że duża liczba postępowań o zwrot opłat półkowych sprawiła, że sądy i sędziowie nabrali doświadczenia. Wcześniej roszczenie o zwrot czegoś, co zostało zapisane w umowie, wydawało się nie-logiczne.

– Początkowo nie wszyscy sędziowie zdawali sobie sprawę, że tylko godząc się na wszystkie warunki zaproponowane przez sieć, można było nawiązać z nią współpracę. Poza tym w obliczu kurczenia się z roku na rok liczby niezależnych sklepów współpraca z sieciami to jedyna droga do tego, by być obecnym w handlu detalicznym – mówi Łukasz Misiak.

Producenci wiedzą, że niektóre opłaty, jakie naliczają sieci, są konieczne. Nie godzą się jednak na ciągłe ich podwyższanie. A tak się dzieje, bo kontrakty z sieciami są odnawiane co roku, a przy okazji rosną opłaty na rzecz marketów. Tylko w ciągu ostatniego roku wysokość poszczególnych opłat, jakich żądają sieci, zwiększyła się o kilka procent. Innym problemem jest to, że nie jest to już kilka, a kilkanaście opłat, które trzeba uiszczać na rzecz marketu.

Ekspertsi podkreślają, że z roku na rok producentom będzie jednak coraz trudniej walczyć o zwrot nienależnie pobranych opłat. Sieci zmieniają bowiem w umowach z dostawcami opłaty półkowe na rabaty udzielane z tytułu sprzedaży. Przybywa też tych, które wycofują się z naliczania dodatkowych opłat.

Więcej na  
: www.gazeta-prawna.pl